

# BARKA



MIESIĘCZNIK PARAFII ŚW. ANDRZEJA BOBOLI W SOPOCIE

## Pożegnanie Księdza Tyberiusza

Po czterech latach posługi proboszcza w naszej parafii, ks. Tyberiusz Kroplewski pożegnał się z naszą wspólnotą parafialną. W niedzielę 27 marca 2022 o godz. 12.00 celebrował Mszę świętą, w czasie której dziękował Panu Bogu za ten piękny, ale też niełatwy czas oraz za wszelkie dobro jakie udało się przez te lata uczynić dla naszej parafii.

Pod koniec Mszy św. ks. Infułat Stanisław Zięba odczytał dekret Arcybiskupa Tadeusza Wojdy. Decyzją Metropolity Gdańskiego Tadeusza Wojdy z dnia 27 marca 2022 r., ks. Tyberiusz Kroplewski – dotychczasowy Proboszcz naszej parafii pw. św. Andrzeja Boboli w Sopocie został mianowany proboszczem parafii pw. św. Teresy Benedykty od Krzyża w Gdańsku-Ujeścisku.

Słowa podziękowania wyrazili również parafianie, którzy później mogli pożegnać się z ks. Tyberiuszem w naszej parafialnej kawiarence.

Serdecznie dziękujemy ks. Tyberiuszowi za cztery lata zaangażowania w posługę w naszej parafii, za włożone serce i wysiłek, zwłaszcza w niełatwym dla wszystkich czasie pandemii.

Jednocześnie decyzją Arcybiskupa, nasza parafia będzie zarządzana przez administratora, ks. Wojciecha Lange, dotychczasowego wikariusza.

Gorąco prosimy o modlitwę w intencji kapłanów, aby z Bożą pomocą podolali nowym wyzwaniom.



### REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE 2022

W V niedzielę wielkiego postu rozpoczniemy nasze parafialne rekolekcje.

Głosić je będzie ks. Piotr Wiecki, który zaprasza nas do odkrywania na nowo prawdy, że w Chrystusie jest nasze ocalenie oraz pełnia życia.

#### Program rekolekcji:

2 kwietnia (sobota) - Msza święta o 18.00 (niedzielną) z homilią rekolekcyjną

3 kwietnia (niedziela) - Msze święte o 7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 13.15 i 18.00 z homilią rekolekcyjną

4, 5, 6 kwietnia (poniedziałek-środa) - Msze święte o 9.00 i 18.00 z homilią rekolekcyjną

# SPOTKANIE Z BOGIEM W JEGO SŁOWIE

## MEDYTACJE BIBLIJNE – V NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

Liturgia słowa zachęca nas dzisiaj do rozważania bliskiej już Paschy, pod kątem uwolnienia od grzechu. Chrystus dał je raz na zawsze dla wszystkich, lecz uwolnienie to musi się dokonać jeszcze w każdym człowieku, co więcej, musi się ciągle powtarzać i odnawiać, ponieważ ludzie przez całe życie są narażeni na upadki i nikt nie może uważać się za bezgrzesznego.

Bóg czynił kiedyś wiele cudów, by wyprowadzić naród wybrany z niewoli egipskiej i obiecuje mu nowe, jeszcze większe, by naród uwolnić z niewoli babilońskiej (I czytanie). "Oto ja dokonuję rzeczy nowej (...) Otworzę drogę na pustyni, dostarczę rzek na pustkowiu, aby napoić mój lud wybrany" (Iz 43, 19-20). Proroctwo wznosząc się ponad historyczne koleje Izraela, oświeca przyszłość mesjańską, kiedy Bóg dokona dla nowego Izraela - Kościoła - rzeczy całkiem nowe. Nie chodzi tu o sprawy materialne, lecz o Jego Jednorodzonego Syna, którego dał światu, aby był "drogą" zbawienia; nie o wodę orzeźwiająca spalone gardła, lecz o żywą wodę łaski płynącej z ofiary Chrystusa, na oczyszczenie człowieka z grzechu i na zaspokojenie jego pragnienia nieskończoności.

Tę nową perspektywę ukazuje wyraziście zdarzenie ewangeliczne z kobietą cudzołożną, którą przyprowadzono do Jezusa, aby ją osądził. "Nauczycielu, niewiastę tę dopiero pochwycono na cudzołóstwie. W prawie Mojżesz nakazał nam takie kamienować. A Ty co mówisz?" (J 8,4). Lecz Zbawiciel czyni coś zgoła nowego, czego stare prawo

nie brało pod uwagę. Nie ogłasza wyroku, ale po chwili milczenia, pełnej napięcia wskutek wyczekiwania oskarżycieli i oskarżonej, odpowiada po prostu: "Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci na nią kamień".

Wszyscy ludzie są grzesznikami, nikt przeto nie ma prawa stawać się sędzią drugich. Ma to prawo jeden, Najniewinniejszy, Pan; lecz również i On nie korzysta z niego, ale posługuje się raczej swoją władzą Zbawiciela: "Nikt cię nie potępił? (...) i Ja ciebie nie potępiam, - Idź, a od tej chwili już nie grzesz".

Tylko Chrystus, który przyszedł oddać życie za zbawienie grzeszników, może uwolnić niewiastę od grzechu i powiedzieć jej: "Nie grzesz już". Słowo Jego niesie z sobą łaskę płynącą z Jego ofiary. W sakramencie pokuty ponawia się dla każdego wierzącego gest uwalniający, jakim Chrystus udziela człowiekowi łaski, aby mógł walczyć z grzechem i nie "grzeszyć już".

W drugim czytaniu Św. Paweł (Flp 3, 8) zachęca chrześcijan aby wyrzekli się wszystkiego co nie prowadzi do Pana, co Mu się sprzeciwia (sam poświęcił tradycje, kulturę, sposób życia wiążące go z jego własnym narodem). Uważa, że jest to jedyna droga, aby uwolnić się całkowicie od grzechu i stopniowo stawać się podobnym do Chrystusa aż do "upodobnienia się do Jego śmierci, a potem także do Jego zmartwychwstania". To droga, którą mamy bieć, by zdobyć Chrystusa, tak jak zostaliśmy zdobyci przez Niego.

O. Gabriel od św. Marii Magdaleny, *Życ Bogiem*

## PORTRETY BIBLIJNE – BATSZEBA



Proponowany w V Niedzielę Postu obraz namalowany słowami Ewangelii św. Jana (8, 1-11) pominięty jednak w wielu starożytnych rękopisach, koncentruje się wokół anonimowej cudzołożnicy. My natomiast przywołamy inną, o imieniu Batszeba, której historia podzielona na wiele aktów opowiedziana została w Drugiej Księdze Samuela.

Pierwszy akt został zdominowany przez króla Dawida zaślepienego urodą kąpiącej się Batszeby, żony oficera Uriasza Chettyty, naturalizowanego Żyda. Dawid wezwał ją do siebie i spał z nią. Ona posłała mu potem krótką wiadomość: "Jestem brzemienna". To oznaczało dla kobiety karę śmierci, za oczywiste cudzołóstwo (jej mąż był na wojnie poza granicami państwa, biorąc udział w oblężeniu miasta Rabba, dzisiejszego Ammanu - stolicy Jordanii).

Otwiera się w ten sposób drugi akt, którego aktorami są Uriasz i Dawid. Król stara się przekonać męża Betszeby, po którego posłał, aby ten udał się do domu i spał z żoną, co mogłoby usprawiedliwić jej stan. Jednak Uriasz nie posłuchał króla, dlatego Dawid poczuł się zmuszony usunąć

go. Dochodzimy do trzeciego aktu, rozgrywającego się bardzo szybko i zakończony tragicznie: Uriasz nieświadomy niczego, przynosi swojemu dowódcy wyrok śmierci na samym sobie. Dawid przekazał w istocie przez Uriasza rozkaz dla Joaba - polecenie postawienia Uriasza na pierwszej linii walki. Wszystko dokonało się zgodnie z planem.

Na dwór królewski nadeszła wiadomość: "Zginął też sługa twój, Uriasz Chyttyta". Dla Dawida oznaczało to rozwiązanie problemu: może wreszcie poślubić ukochaną Batszebę, bez wyrzutów sumienia. Gdy lud milczał, bojąc się władcy, podniósł się samotny głos proroka Natana. Stał przed królem i opowiedział mu przypowieść namalowaną jakby krótkimi pociągnięciami pędzla - historię przemyśleń bogatego nad biednym, któremu zabrano jedyną owieczkę. Dawid odpowiada na mowę proroka, kierując twarde słowa wyroku na despotę opowieści. W tym momencie prorok wskazuje na niego, rzucając mu w twarz: "Ty jesteś tym człowiekiem". Tak więc król nieświadomie potępił samego siebie.

Wówczas Natan wygłosił ostrą mowę oskarżycielską przeciw władcy, demaskując nie tylko jego cudzołóstwo, lecz także zamordowanie Uriasza. Dawid zrozumiał i wyznał swoją winę: "Zgrzeszyłem wobec Pana". Te słowa otwierają Psalm 51, który tradycja wkłada w usta Dawida. Bóg przebacza, lecz nie zapomina o konieczności pokuty, która przybiera formę wprawiającą nas w zakłopotanie: syn jego i Batszeby, mimo błagań i postu Dawida, umiera. W rzeczywistości jednak Bożą karą wytłumaczono sobie rodzinny dramat, śmierć noworodka, odczytany w kontekście Bożej sprawiedliwości.

Gianfranco Ravasi, *Twarze Biblii*

## Święta Maria, żona Kleofasa

Maria należała do rodziny Maryi. Być może była rodzoną siostrą św. Józefa. Św. Hegezyp (+ ok. 180), który żył w początkach chrześcijaństwa i któremu była dobrze znana tradycja apostołska, nazywa Kleofasa (Klopasa, zwanego także Alfeuszem) - bratem św. Józefa, Oblubieńca Maryi. Synami Marii Kleofasowej byli: św. Jakub Młodszy, Józef i Juda Tadeusz (Mt 27, 55-56; Łk 24, 10; Mk 15, 40-41), których Ewangelie nazywają "braćmi", czyli krewnymi Jezusa.

Maria należała do najbliższego grona Pana Jezusa. Towarzyszyła Mu podczas wędrówek apostołskich i razem z innymi pobożnymi niewiastami troszczyła się o doczesne potrzeby Pana Jezusa, takie jak pożywienie, pranie, a nawet dach nad głową. Trwała przy Nim aż do śmierci. "Obok krzyża Jezusowego stały: Matka Jego i siostra matki Jego, Maria, żona Kleofasa" - potwierdza w swojej Ewangelii bezpośredni świadek, św. Jan Apostoł (J 19, 25). Kiedy udała

się razem z Marią Magdaleną i Joanną w poranek wielkanocny do grobu Pana Jezusa, aby namaścić Jego ciało olejkami, pierwsza ujrziała anioła - świadka zmartwychwstania - i rozmawiała z nim (Mt 28, 1-8; Mk 16, 1-8). Jej też pojawił się w powrotnej drodze Pan Jezus Zmartwychwstały (Mt 28, 9-10). O dalszych losach św. Marii Kleofasowej nic nie wiemy.



Brewiarz.pl

## Święta Gemma Galgani, dziewica

Gemma przysłała na świat 12 marca 1878 roku w Luccie (Włochy) jako piąte z ośmiorga dzieci aptekarza Henryka Galgani i Aurelii z domu Landi. Chrzest otrzymała następnego dnia po urodzeniu wraz z imionami: Gemma Humberta Pia. Jeszcze jako dziecko została oddana do szkoły sióstr Oblatek Ducha Świętego. Przełożoną tej szkoły była bł. Helena Guerra (+ 1914), założycielka tego zgromadzenia. W ósmym roku życia dziewczynka została dopuszczona do I Komunii świętej i do sakramentu Bierzmowania. W wigilię przyjęcia Pana Jezusa napisała w swoim dzienniczku: "Postaram się, aby każdą spowiedź odprawiać i Komunię świętą przyjmować tak, jakby to był ostatni dzień w moim życiu. Będę często nawiedzać Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie, zwłaszcza gdy będę strapiona".

Bóg nie oszczędzał jej cierpień. Mając 8 lat straciła matkę. Potem na gruźlicę zachorował jej ukochany brat. Gemma opuściła szkołę i internat sióstr, by oddać się pielęgnacji brata-kleryka, Eugeniusza, czuwając przy nim dzień i noc. Wyczerpana, zupełnie tak osłabła, że odchorowała to przez trzy miesiące. Do pełnego zdrowia nigdy już nie mogła powrócić. Niedługo potem wywiązała się u niej choroba nóg. W czasie operacji, nader bolesnej, ścisłała w rękach krzyż. To był dopiero początek doświadczeń. Wkrótce nadeszła śmierć ojca, zupełny krach majątkowy, gruźlica kręgosłupa, zapalenie nerek. Cały rok Gemma przeleżała w łóżku, unieruchomiona gipsowym gorsetem. Wreszcie musiała opuścić własny dom, gdyż było w nim zbyt ciasno. Na prośbę spowiednika przyjęła ją do siebie pewna pobożna niewiasta z rodziny Gianninich. Był moment, że jej stan był już beznadziejny. Poddana się ponownie operacji. Wpatrzona w wizerunek Chrystusa Pana na krzyżu, zniosła ją bez słowa skargi i jęku.

8 czerwca 1899 r., w wigilię uroczystości Serca Pana Jezusa, Gemma otrzymała dar stygmatów, czyli odbicia ran Pana Jezusa. Sama tak o tym napisała: "Był wieczór, ogarnął mnie ogromny żal za grzechy, jakiego dotąd nie odczuwałam. Uświadomiłam sobie równocześnie wszystkie cierpienia, jakie Pan Jezus poniósł dla mego zbawienia. I oto znalazłam się w obecności mej Matki. Po Jej prawej ręce stał Anioł Stróż. Kochająca Matka nakazała mi wzdudzić żal serdeczny za grzechy, a gdy to uczyniłam, zwróciła się do mnie ze słowami: «Córko, w imię Jezusa masz odpuszczone grzechy. Jezus, mój Syn, bardzo cię ukochał i pragnie dać ci dowód swojej szczególnej łaski. Czy zechcesz okazać się jej

godną? Ja ci będę Matką. Czy chcesz mi się okazać prawdziwą córką?» Po czym rozchyliła swój płaszcz i okryła mnie nim. W tej chwili ukazał mi się Pan Jezus. Jego wszystkie rany były otwarte, lecz zamiast krwi wydobywały się z nich płomienie. Natychmiast te płomienie dotknęły moich dłoni, stóp i serca. Miałam wrażenie, że z bólu umieram, i gdyby mnie nie podtrzymała Matka Boża, byłabym upadła na ziemię. Gdy przyszłam do siebie, stwierdziłam, że klęczałam na podłodze. W rękach, w stopach i w sercu wciąż odczuwałam przejmujący ból. Kiedy się podniosłam, zauważyłam, że miejsca, w których odczuwałam ból, silnie krwawią. Okryłam je, jak mogłam, i przy pomocy Anioła Stróża dowlokłam się do łóżka (...). Boleści ustały dopiero w piątek o godzinie trzeciej po południu". Odtąd stygmaty odnawiały się u Gemmy regularnie, co tydzień. Rany krwawiły od wieczoru w czwartek, kiedy przeżywała mękę Zbawiciela, aż do godz. 15 w piątek. Wtedy przestawały krwawić i natychmiast zasklepały się. Dwa lata później Gemma została naznaczona kolejnymi stygmatami: korony cierniowej i śladów biczowania.

W roku 1902, w uroczystość Zesłania Ducha Świętego, Gemma zachorowała śmiertelnie. Po chwilowym polepszeniu się zdrowia, nastąpiło gwałtowne pogorszenie. Wezwany spowiednik udzielił jej ostatnich sakramentów. Agonia miała jednak trwać jeszcze przez szereg długich miesięcy, bo aż do 11 kwietnia 1903 roku. W Wielką Środę Gemma przyjęła wiatyk, a w Wielką Sobotę koło południa, mając zaledwie 25 lat, zmarła. Na kilka lat przed śmiercią Gemma zapoznała się z zakonem pasjonistów, któremu założył, św. Paweł od Krzyża, wyznaczył jako pierwszy cel słodkie rozważanie męki Pana Jezusa i rozpowszechnianie tego nabożeństwa wśród wernych Kościoła. Spowiednikami i kierownikami duchowymi św. Gemmy byli pasjoniści. Na ręce jednego z nich złożyła także cztery śluby, właściwe zakonowi.

Papież Pius XI zaliczył Gemmę do chwały błogosławionych w 1933 roku, a papież Pius XII w roku 1940 dokonał jej kanonizacji. Powodem uznania jej świętości stało się świadome, milczące przyjęcie cierpienia. Atrybutem świętej jest lilia. Jest patronką studentów i aptekarzy. W Lucca, w klasztorze pasjonistów, można oglądać skromne sprzęty, których używała św. Gemma, oraz narzędzia pokuty, lekturę, fotografie.

brewiarz.pl



# Triduum Paschalne

Święte Triduum Paschalne (z łac. triduum, „trzy dni”) – najważniejsze wydarzenie w roku liturgicznym, którego istotą jest celebrowanie misterium paschalnego: męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Rozpoczyna się wieczorną Mszą w Wielki Czwartek (Msza Wieczery Pańskiej), kończy zaś nieszporami Niedzieli Wielkanocnej.

Wielki Czwartek to wspomnienie Ostatniej Wieczery, którą Jezus spożył ze swymi uczniami. Święty Jan w Ewangelii rozpoczyna opis tego wydarzenia słowami: „Jezus wiedząc, że nadeszła Jego godzina przejścia z tego świata do Ojca, umiłował swych na świecie, do końca ich umiłował”. Do końca, czyli aż do tego ostatniego momentu, ale też i całkowicie. Podczas wielkoczwartkowej celebrowania możemy zatem zobaczyć Jezusa, który całkowicie zaangażował się w relację ze swymi uczniami, choć wiedział, że w Niego zwątpią i w decydującym momencie zostawią Go samego. Wyrazem tego zaangażowania jest gest umycia nóg, w którym Pan i Nauczyciel przyjmuje rolę sługi i tym samym upokarza się przed uczniami. Ten, na którego imię powinno zgiąć się każde kolano istot niebieskich, ziemskich i podziemnych, sam zgina kolana przed słabym człowiekiem i obmywa mu nogi. A w dodatku zostawia mu swoje Ciało i Krew jako pokarm i napój duchowy, po to, żeby człowiek nie ustał w drodze.

W wydarzeniach przeżywanych w Wielki Piątek coraz wyraźniej możemy dostrzec Boga zaangażowanego. Mógł przecież nas zbawić w jakikolwiek sposób, jednym swoim słowem wypowiedzianym z wysokości niebieskiego tronu. Jest przecież wszechmocny, nic by Go to też nie kosztowało.

Moglibyśmy powiedzieć wówczas, że nas nie rozumie, że bawi się naszym kosztem. Może właśnie taki jest sens męki i śmierci na krzyżu? Bóg widzi jak wygląda świat po grzechu pierworodnym – świat w którym obecne jest zło i

cierpienie. Widzi też człowieka, który musi się z tym wszystkim zmagać.

I nie chce być biernym obserwatorem, ale schodzi do nas, przyjmuje ludzką kondycję i decyduje się na okrutne cierpienie. Łączy się tym samym z każdym ludzkim bólem, lękiem, opuszczeniem, w końcu także – z koniecznością przejścia przez bramę śmierci. Czyż można sobie wyobrazić większe zaangażowanie Boga? Boga, który dla nas musiał coś poświęcić. Boga, którego zbawienie człowieka drogo kosztowało. I Boga, który z miłości chciał tę cenę ponieść.

Podczas Wigilii Paschalnej z soboty na niedzielę będziemy zaś mieli okazję dostrzec to zaangażowanie Boga już od samego początku dziejów. Jest to w końcu noc wspominająca wyjście z Egiptu, czyli moment, kiedy Bóg szczególnie zaopiekował się swoim ludem, nie pozwalając, aby zmarniał w niewoli u faraona. Szczególnie rozbudowana liturgia słowa ukaże nam m.in. stworzenie świata i przejście przez Morze Czerwone, a także mowy prorockie zapowiadające to, że Bóg nie zapomni o swoich dzieciach. Zapalony Paschał obrazuje nie tylko zwycięstwo Chrystusa, ale też ognisty słup światła, który towarzyszył Izraelitom wędrującym przez pustynię. Z kolei woda chrzcielna przypomni nam o tym, że razem z Chrystusem zostaliśmy zanurzeni, aby odrodzić się do nowego życia, a także o Duchu Świętym, którego otrzymaliśmy, aby był z nami na zawsze. Wigilia Paschalna rozpoczyna ponadto świętowanie Zmartwychwstania. Można wówczas przypomnieć sobie inną piękną obietnicę Jezusa: „Nie zostawię was sierotami: Przyjdę do was”. Skoro Bóg tak bardzo się zaangażował i poświęcił wiele dla ciebie, to czy nie warto, abyś ty zaangażował(a) się „do końca” w relację z Nim?

Damian Zelewski (zm. 2021 r.)

w Informator Duszpasterski Archidiecezji Gdańskiej – kwiecień 2022

## KALENDARIUM NA KWIECIEŃ

### LITURGICZNE

- 03.04 – 5 NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU
- 10.04 – NIEDZIELA PALMOWA CZYLI MĘKI PAŃSKIEJ
- 14.04 – WIELKI CZWARTEK
- 15.04 – WIELKI PIĄTEK
- 16.04 – WIELKA SOBOTA
- 17.04 – UROCZYŚĆ ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO
- 24.04 – 2 NIEDZIELA WIELKANOCNA CZYLI MIŁOSIĘRDZIA BOŻEGO. Święto patronalne „Caritas”. Początek Tygodnia Miłosierdzia
- 25.04 – Święto Świętego Marka, Ewangelisty
- 26.04 – UROCZYŚĆ ŚWIĘTEGO WOJCIECHA, BISKUPA I MĘCZENNIKA, GŁÓWNEGO PATRONA POLSKI i ARCHIDIECEZJI GDAŃSKIEJ. 1025. rocznica pobytu Świętego Wojciecha w Gdańsku.
- 28.04 – Wspomnienie dowolne św. Ludwika Marii Grignon de Montfort
- 29.04 – Święto Świętej Katarzyny Sieneńskiej, dziewicy i doktora Kościoła
- 28.04 – Wspomnienie dowolne świętego Piusa V, papieża

### HISTORYCZNE

- 2.04.2005 - zmarł św. Jan Paweł II
- 6.04.1327 - włoski poeta Petrarca miał w kościele w Avinionie po raz pierwszy ujrzeć Laurę, której poświęcił 366 utworów poetyckich
- 13.04. - Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej
- 14.04. - Święto Chrztu Polski. Dzień Ludzi Bezdomnych
- 20.04.1862 - Luis Pasteur i Claude Bernard przeprowadzili pierwszy udany test pasteryzacji
- 20.04.2007 - zm Jan Kociniak polski aktor (ur. 1937 r.)
- 22.04.1622 - W niemieckiej Wittenberdze przeprowadzono pierwsze cięcie cesarskie, ratujące życie zarówno dziecku jak i matce
- 24.04.1982 - Odbyło się pierwsze notowanie Listy Przebojów Programu Trzeciego.
- 30.04.1942 - W ramach Akcji „N” do 209 zakładów pracy pod zarządem niemieckim wysłano fałszywe zarządzenie nakazujące udzielenie 1 maja dnia wolnego wszystkim pracownikom, z obowiązkiem wypłaty pracownikom pełnego wynagrodzenia.

# TRIDUUM PASCHALNE 2022

## w parafii św. Andrzeja Boboli w Sopocie

### Wielki Czwartek

18.00 - **MSZA WIECZERZY PAŃSKIEJ** - pamiątka ustanowienia Sakramentów Eucharystii i Kapłaństwa

Adoracja Najświętszego Sakramentu w Kaplicy Adoracji (tzw. „ciemnicy”) trwać będzie do godz. 22.00.

### Wielki Piątek

8.00 - rozpoczęcie adoracji Najświętszego Sakramentu w Kaplicy Adoracji (tzw. „ciemnicy”)

9.00 - nabożeństwo ku czci Krwi Chrystusa

15.00 - Koronka do Miłosierdzia Bożego (I dzień Nowenny przed Świętem Miłosierdzia Bożego w Kaplicy Adoracji)

18.00 - **LITURGIA MĘKI PAŃSKIEJ**

21.00 - Droga Krzyżowa

Adoracja Najświętszego Sakramentu w Grobie Bożym trwać będzie od zakończenia liturgii do godz. 22.00.

W Wielki Piątek obowiązuje post ścisły (dotyczy on wiernych między 18. a 60. rokiem życia i pozwala na jednorazowy posiłek do syta oraz na dwa skromne posiłki w ciągu dnia). Wszystkich wiernych, którzy ukończyli 14. rok życia obowiązuje wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych.

### Wielka Sobota

8.00 - rozpoczęcie adoracji Najświętszego Sakramentu w Bożym Grobie

15.00 - Koronka do Miłosierdzia Bożego (II dzień nowenny przed Świętem Miłosierdzia Bożego)

9.00 - 14.00 - błogosławieństwo pokarmów przed kościołem co pół godziny (9.00, 9.30, 10.00, 10.30, 11.00, 11.30, 12.00, 12.30, 13.00, 13.30, 14.00).

### Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego

20.00 (sobotni wieczór) - **WIGILIA PASCHALNA** - najważniejsza i najbardziej uroczysta Msza święta w całym roku. Prosimy o przyniesienie świec.

Msze święte w Niedzielę Zmartwychwstania:  
6.00 (Rezurekcja), 9.00, 10.30, 12.00, 13.15 i 18.00.

### Poniedziałek Wielkanocny

Msze święte: 7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 13.15 i 18.00.

### Nowenna przed Świętem Miłosierdzia Bożego

W Wielki Piątek i w Wielką Sobotę o godz. 15.00

Od Niedzieli Wielkanocnej do Soboty Wielkanocnej: po Mszy św. o 18.00

### Sakrament pokuty i pojednania

Niedziela Palmowa: spowiedź podczas każdej Mszy św.

Wielki Poniedziałek: 8.30 - 9.00, 17.00 - 18.00

Wielki Wtorek: 8.30 - 9.00, 17.00 - 18.00

Wielka Środa: 8.30 - 9.00, 17.00 - 18.00

Wielki Czwartek: spowiedzi nie będzie;

Wielki Piątek: 9.00 - 10.00, 15.00 - 16.00, 21.00 - 22.00

Wielka Sobota: 9.00 - 12.00

Niedziela Zmartwychwstania: spowiedzi nie będzie.



# MODLITWA ZA KAPŁANÓW - MARGARETKA

Istotą Apostolatu MARGARETKA jest codzienna modlitwa za konkretnych kapłanów. Od 1981 roku Apostolat gromadzi wiernych na całym świecie, którzy swoją modlitwą i wyrzeczeniem wspierają ofiarnie Kapłanów. Błogosławione owoce modlitwy znajdują odzwierciedlenie w licznych podziękowaniach i świadectwach.

Decyzją 372 zebrania plenarnego Konferencji Episkopatu Polski z 2016 roku, obowiązek czuwania nad rozwojem ruchu został powierzony ks. Bogusławowi Nagelowi, który został nominowany na duszpasterza krajowego ruchu.

U podstaw duchowości Apostolatu jest upowszechnianie przekonania, iż każdy chrześcijanin został powołany do świętości i współpracy z Chrystusem. Cechami wyróżniającymi członków Apostolatu MARGARETKA winny być: dążenie do świętości, osobiste świadectwo dawane w codziennym życiu oraz nieustająca modlitwa za Kapłanów oraz za Kościół powszechny na wzór Maryi. Jako logo ruchu wybrana została margaretka czyli polny kwiat. Ilustruje on zaangażowanie w modlitwę i posiada głęboką symbolikę. Margaretka jest zakorzeniona w glebie Kościoła i odżywiona życiem Ducha Świętego. Siedem płatków kwiatu reprezentuje siedem osób, które są zobowiązane do modlitwy za konkretnego kapłana, każda z osób w jednym z siedmiu dni tygodnia.

Celem Apostolatu jest: modlitwa za wybranego kapłana; troska o jedność kapłanów ze swoim biskupem i między sobą; współpraca między kapłanami i świeckimi; gorliwa modlitwa o nowe, liczne i święte powołania kapłańskie, zakonne, misyjne i hospicyjne.

## Założenie Margaretki

Pierwszym krokiem jest zebranie siedmiu osób, które składają wieczyste przyrzeczenie modlitwy za wybranego kapłana (jedna margaretka poświęcona jest zawsze jednemu duchownemu). Założeniu margaretki może towarzyszyć specjalny liturgiczny obrzęd. Służy on uroczystemu zawierzeniu swojej modlitwy wybranemu księdzu i odbywa się w czasie mszy świętej przed końcowym błogosławieństwem. Mimo, że uroczysta forma zainicjowania margaretki nie jest konieczna, to jednak Kościół gorąco do niej zachęca, zwracając uwagę, że sprzyja ona wytrwaniu w postanowieniu modlitwy. Potrzebują tego duchowego umocnienia, aby wytrwać na drodze modlitwy. Publiczne ślubowanie upowszechnia również sam ruch Apostolatu Margaretka i przyczynia się do zwiększenia jego rozpoznawalności i popularności wśród wiernych. Sam przebieg ślubowania Bogu dożgonnej modlitwy za kapłana ustalany jest z wszystkimi członkami nowej margaretki oraz z duchownym.

Drugi krok do utworzenia margaretki to wypełnienie specjalnego blankietu, na którym wpisuje się imię i nazwisko wybranego „adoptowanego” duchowo kapłana oraz imiona i nazwiska członków margaretki. Od 2016 roku, czyli od powołania do życia polskiego Biura Krajowego Duszpasterstwa Apostolatu Modlitwy za Kapłanów Margaretka, istnieje specjalna księga ewidencyjna, która zbiera informacje o powstających margaretkach.



Od chwili założenia margaretki jej członkowie zobowiązani są do regularnej modlitwy za wybranego kapłana. Nie muszą praktykować jej wspólnie, każdy z nich może praktykować ją w dowolnym momencie, w kościele lub w domu.

## Zasady ogólne

Ta sama osoba może należeć do kilku Margarettek, np. siedmiu kapłanów – każdy na jeden dzień tygodnia. Wraz ze śmiercią księdza przestaje istnieć margaretka. Jeśli ktoś pragnie dalej się modlić, czyni to nie na zasadzie obowiązku, lecz dobrowolności. Jeżeli ktoś umiera wcześniej niż dany kapłan, to można zastąpić go inną osobą, jednakże nie jest to obowiązkowe, gdyż wierzymy w tajemnicę świętych obcowania. Osoby należące do tej samej margaretki mogą modlić się za „adoptowanego” kapłana, odmawiając różne modlitwy, jednak utrwaloną praktyką jest poniższa modlitwa w wybranym dniu tygodnia

*O Jezu Boski Pasterzu, który powołałeś Apostołów, aby uczynić ich rybakami dusz ludzkich, Ty, który pociągnąłeś ku Sobie ks. (tu wymieniamy jego imię) uczyni go Swoim gorliwym naśladowcą i sługą. Spraw, aby dzielił z Tobą pragnienie powszechnego zbawienia, dla którego na wszystkich ołtarzach uobecniasz Swoją Ofiarę. Ty o Panie, który żyjesz na wieki, aby wstawiać się za Twoim ludem, otwórz przed nim nowe horyzonty, by dostrzegał świat spragniony światła prawdy i miłości; by był solą ziemi i światłością świata. Umacniaj go Twoją mocą i błogosław mu. Święty jego Patronie, Twojej szczególnej opiece go dzisiaj polecam. Proszę Cię, abys wstawiał się za nim przed Bogiem i pomagał mu we wszystkich potrzebach, aby dochował Bogu wierności i owocnie pracował dla Jego większej chwały. Maryjo, Matko Kościoła, strzeż go przed wszelkim złem. Amen.*

Ponadto zachęcamy, aby w intencji „adoptowanego” kapłana odmówić jeszcze wybraną modlitwę, np. dziesiątek różańca, koronkę do Bożego Miłosierdzia, koronkę Pokoju lub inną.

*Opracowano na podstawie: ks. Bogusław Nagel „Apostolat Modlitwy za Kapłanów - Margaretka”, Kraków 2018.*

## Ksiądz Biskup Zbigniew Zieliński koadiutorem diecezji koszalińsko - kołobrzeskiej



W dniu 10 marca br. Ojciec Święty Franciszek mianował biskupa Zbigniewa Zielińskiego biskupem koadiutorem diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej. Biskup Zbigniew w czasie blisko siedmioletniego posługiwania jako biskup pomocniczy naszej archidiecezji odwiedził niemal wszystkie parafie, pełniąc w różnym wymiarze swoją pasterską misję. Bogate doświadczenie kapłańskie wyrażało się w jego wielkiej dyspozycyjności i gotowości do pełnienia posługi pasterskiej pośród wiernych wszystkich stanów, ku zbudowaniu tych, którzy z niej obficie korzystali.

Za tę posługę i budującą kapłańską postawę wszyscy serdecznie biskupowi Zbigniewowi dziękujemy i życzymy obfitości darów Bożych i mocy Ducha Świętego w nowej diecezji. Dziękujemy i otaczamy go modlitwą, aby z równie wielką skutecznością mógł posługiwać i przewodzić wspólnocie wiernych diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej.

Msza Święta dziękczynna za posługę biskupa Zbigniewa w naszej archidiecezji celebrowana była w archikatedrze oliwskiej 27 marca 2022 o godz. 18.00.

## Ks. Wojciech Lange administratorem naszej parafii

Z wielką radością informujemy, iż z dniem 27 marca 2022 roku, Ksiądz Arcybiskup Tadeusz Wojda Metropolita Gdański, mianował Księdza Wojciecha Lange dotychczasowego wikariusza, Administratorem Parafii Świętego Andrzeja Boboli w Sopocie.

Gratulujemy Księdzu Wojciechowi i życzymy w zarządzaniu parafią wszelkiego Bożego błogosławieństwa, Światła Ducha Świętego, opieki Matki Bożej i Świętego Andrzeja Boboli.

Niech nie zabraknie również ludzkiej życzliwości i solidarnego wsparcia we wszystkich poczynaniach dla dobra wspólnoty, która z pewnością będzie Księdza Wojciecha wspierać modlitwą, pomocą i pracą.

ks. Tyberiusz Kroplewski



## Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Andrzeja Boboli w Sopocie

### MSZE ŚWIĘTE

#### NIEDZIELE I ŚWIĘTA

7.30 9.00 10.30 12.00 13.15 18.00

SOBOTA 18.00 - Msza św. niedzielna

#### DNI POWSZEDNIE

9.00 18.00

### BIURO PARAFIALNE

czynne:

Poniedziałek - 15.30 - 17.00

Czwartek - 9.30 - 11.00

tel. 58 551 50 03

[www.swbobola.pl](http://www.swbobola.pl)

### NABOŻEŃSTWA

**PONIEDZIAŁEK** - po wieczornej Mszy św. litania do św. Andrzeja Boboli

**ŚRODA** – godz. 17.30 – Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

**I CZWARTEK MIESIĄCA** – po Mszy św. o godz. 18.00

– nabożeństwo ku czci Najświętszej Krwi Chrystusa

**I PIĄTEK MIESIĄCA** – po Mszy św. o godz. 18.00 nabożeństwo ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa i adoracja Najświętszego Sakramentu połączona z uwielbieniem i śpiewem do godz. 20.00.

**I SOBOTA MIESIĄCA** – po Mszy św. o godz. 9.00 – nabożeństwo do Niepokalanego Serca Maryi z Różańcem wynagradzającym

**OSTATNIA SOBOTA MIESIĄCA** – po Mszy św. o godz. 9.00

– Różaniec rodziców i dziadków w intencji dzieci i wnuków

**W Wielkim Poście: Droga Krzyżowa w piątki o godz. 17.30 i Gorzkie Żale w niedziele o godz. 17.30.**

# SANKTUARIA UMACNIAJĄ WIARĘ – II

## Katolickie Goa w Indiach

Święty Franciszek Ksawery urodził się 7 kwietnia 1506 r. na zamku Xavier w kraju Basków w Hiszpani. Umarł w nocy 2 na 3 grudnia 1552 na wyspie Sancian mając zaledwie 46 lat. W jaki więc sposób Jego grobowiec, a przede wszystkim Jego Sanktuarium znalazło się w Starym Goa w Indiach? Od tego czasu minęło już 470 lat. Sanktuarium do dziś przyjmuje ogromne rzesze Pielgrzymów, a celem pielgrzymek jest piękne mauzoleum - ołtarz, gdzie w otwartej (tj. szklanej) trumnie spoczywa ciało świętego Misjonarza. Ciało to, mimo upływu czasu ciągle jest nienaruszone. Na dowód tego jedna stopa Świętego jest całkowicie odkryta.

A więc jakim cudem owo Sanktuarium św. Franciszka Ksawerego znalazło się właśnie w Starym Goa? Odpowiedzą jest fakt, że miasto Goa dla misjonarza Franciszka Ksawerego było celem i stałym miejscem jego pobytu w Indiach. Sam jednak nie przypuszczał, że jego praca będzie tak wyjątkowo owocna pod każdym względem, skorzystał więc z okazji i udał się także do Japonii. W Japonii również mógł wkrótce cieszyć się wielce znaczącymi owocami swojej pracy. To wszystko razem natchnęło Go myślą, aby udać się do Chin.

A teraz coś od siebie. Osobiście do Goa w Indiach wybrałem się z dwojgiem moich Parafian: Haliną i Zygfydem. We troje wykupiliśmy bilety w jednym z Polskich Biur Podróży. W planie turystycznej wyprawy do Indii - w ogóle, nie było miejsca na pobyt między innymi w Sanktuarium św. Franciszka Ksawerego w mieście Goa. Liczyliśmy na Bożą Opatrzność i dobry zbieg okoliczności.

W Indiach, na wybrzeżu regionu Goa wylądowaliśmy wśród zabudowań wojskowych. Było bardzo wcześnie rano, ledwie po wschodzie słońca. Dzień zapowiadał się piękny, słoneczny.

Od samego początku Boże błogosławieństwo było z nami. Zaraz pierwszego dnia kiedy dotarliśmy z lotniska do miejsca zakwaterowania, okazało się, że jest dostatecznie dużo czasu, aby samemu sensownie, zagospodarować wolny czas. Nasz główny przewodnik z Warszawy zaproponował nam wyjazd do Starego Goa. Wszyscy na to się chętnie zgodzili, a ja i moi Parafianie, wręcz byliśmy szczęśliwi. Pojechaliśmy tam autokarem. Na miejscu w rolę przewodnika wcielił się nasz Szef Wyprawy. Podziwialiśmy jego wielką wiedzę i fachową orientację. Oczywiście najwięcej czasu poświęcił nam, którzy chcieliśmy dokładnie zwiedzić: kościół Księża Jezuitów, Klasztor i Sanktuarium św. Franciszka Ksawerego. Mieliśmy też wiele wolnego czasu aby tu modlić się w naszych intencjach do Boga za wstawiennictwem świętego Misjonarza.

W Sanktuarium, tego dnia było wielu pielgrzymów. Samo Sanktuarium było już uroczyście przystrojone. Dlaczego przystrojone? Bo zbliżał się dzień odpustu św. Franciszka Ksawerego, który to odpust zawsze wypada 3 grudnia.

O osobie św. Franciszka Ksawerego i jego pracy misyjnej szeroko opowiem w następnym odcinku.

Obecnie posługując się gotowymi przewodnikami pragnę zaznajomić Was, drodzy Czytelnicy, z historycznymi i obecnymi realiami miasta Old Goa. Tak oto zaczyna się owa opowieść.



*Święta Katarzyna - w Old Goa.*

Jedną z turystycznych atrakcji jest Old Goa, dawna stolica Indii Portugalskich i siedziba Wicekróla. Miasto usytuowane 10 km od Panaji, obecnej stolicy indyjskiego stanu Goa, jest sennym miasteczkiem ale jedną z atrakcji turystycznych. Zamieszkuje je 5 tys. ludzi, podczas gdy w okresie świetności liczyło 200 tys. mieszkańców.

Portugalczyki będąc gorliwymi katolikami postawili wiele kościołów w czasie, gdy miasto stanowiło stolicę kolonii. Teraz, przechadzając się uliczkami nie sposób oprzeć się wrażeniu, że jest tu zbyt wiele świątyń jak na taką miejscinę. Kościoły są kompletnie puste. Rzędy ławek stoją w ogromnych nawach. Podobne fasady i oszczędny wystrój. Białe ściany sięgające sklepienia i barokowe ołtarze. Nie wiele jest obrazów i innych dekoracji. Siadasz w ławce i otacza cię cisza. Nie widziałem księdza. Nie było dzwonów ani kroków na posadzce wypełniających echem wnętrza. Chłód bijący ze ścian zachęca do pozostania w środku. To miasto jest rozwleczone w czasie. Jest inne, nieprzystające do rzeczywistości.

Historia tego miejsca jest długa. Miasto powstało pod nazwą Ela na brzegu rzeki Mandowi w 1479 roku, po podbiciu terenów przez sułtanat Bijapur. Sułtan podniósł miasto do rangi drugiej stolicy sułtanatu, wystawił pałac otoczony murem, zbudował meczety i świątynie. W 1510 roku Portugalczyki pod wodzą Alfonso de Albuquerque zdobyli miasto. Nic nie pozostało ze wspaniałych budowli wzniesionych przez sułtana. Ocalała jedynie brama do pałacu sułtana. Pod nazwą Goa stało się stolicą Indii Portugalskich.

Kolonizatorzy ustanowili faktorię handlową i zaczęli się urządzać. Powstało siedem targowisk, gdzie kupcy z Chin, Arabii, Zanzibaru i innych regionów Indii przybywali by handlować i wymieniać jedwab, bawełnę, przyprawy i wonne olejki. Zorganizowano oddzielne targi kowali, złotników, mięsny i rybny. Był też rynek gdzie handlowano diamentami. Port dla pełnomorskich statków i funkcja centrum administracyjnego kolonii przyczyniły się do szybkiego rozwoju miasta, które szybko urosło do rozmiarów metropolii, jednej z największych w ówczesnych Indiach. W

1543 roku, liczyło 200 tys. mieszkańców, z czego 150 tys. było katolikami. Dla nich zaczęto wznosić świątynie.

Upadek miasta spowodowały epidemie malarii i cholery w XVII wieku., Rzeka, która była jednym z atutów położenia miasta dając możliwość bezpiecznego zawijania do portu statków stała się przyczyną jego upadku, sprowadzając na mieszkańców plagi malarii i cholery. Epidemie zdziesiątkowały ludność redukując liczbę mieszkańców do 1500. Muł niesiony prądem osadzał się w nurcie rzeki i spowodował, że port stał się niedostępny dla jednostek morskich. W 1759 wicekról i książę do Alvor przenieśli stolicę do Panaji, miasta leżącego bezpośrednio na wybrzeżu, choć formalnie Goa pozostało stolicą do 1843 roku. Old Goa powoli wędlo, mieszkańcy przenosili się za interesami w dół rzeki do nowej metropolii. Ze stolicy pozostała niewielka miścina, choć sakralne budowle, jako świąte i istotne, pozostały. Po przeniesieniu stolicy większość świeckich budowli została rozebrana, a materiał posłużył do budowy nowej stolicy

Chcemy wymienić poszczególne, wazniejsze świątynie. Pierwszy, poświęcony św. Katarzynie Aleksandryjskiej powstał w 1510 roku. Tę właśnie patronkę wybrano gdyż zwycięstwo nad Sułtanem Adil Shahem przypadło w dzień jej święta. Rozbudowany w 1550 roku kościół jest najstarszym zabytkiem w Starym Goa. Fundatorem był zwycięski dowódca kampanii – Alfonso de Albuquerque. On także zlecił budowę kościoła Matki Boskiej Różańcowej.

Miasto poza świecką funkcją administracyjną stało się siedzibą biskupa misyjnego dla Azji. By dać wsparcie działaniom misyjnym na nowym lądzie zakony zaczęły zakładać liczne klasztory. W 1542 roku do Goa przybył Franciszek Ksawery, jeden z założycieli zakonu jezuitów i gorliwy misjonarz.

Jezuici wybudowali swój kościół – bazylikę Bom Jesus ukończoną w 1605 roku. Tutaj spoczęły doczesne szczątki Franciszka Xawerego sprowadzone z Chin. Rozwój miasta i działania misyjne kościoła nadały rozpędu budownictwu sakralnemu. Po ustanowieniu diecezji zdecydowano się zbudować świątynie godną biskupów, którzy rezydowali w kościele św. Katarzyny. W 1562 roku rozpoczęto budowę katedry ku czci również św. Katarzyny. Prace ukończono w 1652 roku. Katedra nawet obecnie jest sie-



Bazylika – Bom Jesus w Old Goa – Sanktuarium.

dzibą katolickiego biskupa archidiecezji Goa i patriarchy Wschodnich Indii. Jeszcze zanim ukończono budowę katedry powstał kolejny kościół pod wezwaniem Matki Bożej Różańcowej. Inne zakony także wznosiły swoje świątynie. Augustianie wzniesli kościół św. Augusta, po którym niestety obecnie pozostały jedynie ruiny. Franciszkanie zbudowali kościół i klasztor pw. św. Franciszka z Asyżu, gdzie obecnie mieści się muzeum archeologiczne. Kościół stoi na miejscu postawionego w 1521 roku kościoła pod wezwaniem św. Ducha. W drugiej połowie XVII wieku wzniesiono, wzorowany na bazylice św. Piotra w Rzymie, kościół św. Kajetana będący siedzibą Kleryków Regularnych. W sumie w Starym Goa stoi 12 ogromnych kościołów zajmujących 10 km kwadratowy powierzchni.

Wchodzących do miasta wita nas popiersie Vasco da Gammy, portugalskiego odkrywcy drogi do Indii.

Portugalczyki utrzymali swoje posiadłości nawet po ogłoszeniu niepodległości Indii. Pierwszy premier Indii Jawaharlal Nehru, poza planami gospodarczymi i społecznymi miał również zamiar włączyć do Indii kolonialne enklawy.

W 1961 roku, ostatecznie wojska indyjskie wkroczyły do Goa zajmując całą prowincję po krótkim oporze Portugalczyców. Tak zakończyło się panowanie Portugalii w tym rejonie świata.

C.d.n.

Opracował Ks. Zygfryd Łazarz Leżański

## INTENCJA

PAPIESKIEJ ŚWIATOWEJ SIECI MODLITWY

NA KWIECIEŃ 2022

*Za pracowników służby zdrowia.*

*Módlmy się, aby zaangażowanie pracowników służby zdrowia w opiekę nad osobami chorymi i starszymi, szczególnie w krajach najuboższych, było wspierane przez rządy i lokalne wspólnoty.*

## Różaniec w intencji odnowy moralnej w naszej Ojczyźnie

Zapraszam na kolejny publiczny różaniec w stałym miejscu - na Placu Przyjaciół Sopotu (w okolicy SPATiF-u), w niedzielę 3 kwietnia 2022 r. od godz. 15.30.

Wcześniej, o godz. 15.00 w kaplicy adoracji przy ul. Powstańców Warszawy 15 (Parafia św. Andrzeja Boboli) zapraszam do wspólnej modlitwy Koronką do Bożego Miłosierdzia.

Różaniec organizowany jest w intencji odnowy moralnej w naszej Ojczyźnie w każdą pierwszą niedzielę miesiąca.

**Wojciech Kałuszyński**

# POCZET PRYMASÓW POLSKI

## Stefan Wyszyński

Przyszły Prymas Tysiąclecia urodził się 3 sierpnia 1901 r. w Zuzeli na pograniczu Mazowsza i Podlasia. Jego ojciec był organistą miejscowego kościoła. W tym samym dniu został ochrzczony. Rodzina była bardzo religijna, rozmodlona. W 1910 r. rodzina Wyszyńskich przeprowadziła się do Andrzejowa, tam Stefan przyjął I Komunię Św. i sakrament bierzmowania. Podczas I wojny światowej w latach 1915–1917 uczył się w Łomży w szkole handlowej, a następnie, w latach 1917–1920, w liceum wrocławskim im. Piusa X (Niższe Seminarium Duchowne). Lata 1920–1924 to studia w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku. Ze względu na chorobę święcenia kapłańskie zostały przełożone z 29 czerwca na 3 sierpnia. Po święceniach został skierowany do pracy w parafii katedralnej we Włocławku. 22 czerwca 1929 doktoratem z prawa kanonicznego uwieńczył studia na KUL-u. Po studiach udał się do m.in. Francji, Niemiec, Włoch zaznajamiając się z rozwojem katolickiej myśli społecznej. Po powrocie został zaproszony przez ks. Władysława Kornilowicza do Lasek, gdzie poznał s. Czacką, z którą w późniejszym okresie działał w ośrodku dla ociemniałych. Od 1930 r. zaczyna działalność publicystyczną, wydaje m. in. "Główne typy Akcji Katolickiej zagranicą" (1931). W latach 1931–1939 ogłosił 106 publikacji, w większości na tematy społeczne i religijne. Pełni też wiele funkcji w różnych instytucjach kościelnych: prowadzi chrześcijański uniwersytet robotniczy, kieruje Sodalnością Marianańską, jest profesorem w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku, pełni funkcję promotora sprawiedliwości i obrońcy węzła małżeńskiego, jest sędzią Sądu Biskupiego, zasiada w Radzie Społecznej przy prymasie Polski. Po wybuchu II wojny światowej z polecenia biskupa wrocławskiego Kozala ukrywa się przed Niemcami. W Kozłowie i Żułowiu jest kapłanem niewidomych, następnie udaje się do Lasek, gdzie przebywa do końca wojny. Tam zostaje kapłanem AK, opiekuje się grupą „Kampinos” i szpitalem powstańców w Laskach. Zostaje mianowany porucznikiem. Po wojnie wraca do Włocławka, organizuje seminarium duchowne i zostaje jego rektorem. W 1946 r. Stefan Wyszyński został mianowany biskupem lubelskim, a w 1948 r. papież Pius XII, uwzględniając sugestie kard. Hlonda, mianuje go arcybiskupem gnieźnieńskim i warszawskim, a więc i prymasem Polski. W drodze na ingres (2 lutego) w Gnieźnie był wielokrotnie zatrzymywany i kontrolowany przez komunistyczną milicję. Ingres w Warszawie odbył się 6 lutego 1949 r. 12 stycznia 1953 r. na tajnym konsystorzu w Rzymie został nominowany kardynałem. W 1958 i 1963 roku na konklawe był jedynym kardynałem z bloku wschodniego. Dnia 14 kwietnia 1950 r. podpisuje w imieniu Episkopatu porozumienie z władzami komunistycznymi. Prymas miał nadzieję ułożyć jakieś takie modus vivendi między Kościołem Katolickim a władzami komunistycznymi w Polsce. Jednakże władze wcale nie zamierzały dotrzymywać warunków zawartych w tym porozumieniu i w dalszym ciągu zwalczały Kościół i utrudniały jego działalność. 8 maja 1953 r. Prymas wysłał do rządu list zanany jako Non possumus, zawiera w nim sprzeciw wobec rażącego łamania przez rząd porozumień. Późnym wieczorem 25 września 1953 r. Prymas został zatrzymany, zabrał ze sobą tylko różaniec i bre-



wiarz. Przez trzy lata przetrzymywano go w Rywałdzie, Stoczku Warmińskim, Prudniku i Komańczy. 28 października 1956 r. został zwolniony i wrócił do Warszawy. Nowe porozumienie z rządem było już znacznie lepsze, jednak działalność Kościoła i Prymasa była pod stałą i bardzo intensywną obserwacją władz. Inwigilacja, podsłuchy, sprawdzanie korespondencji były na porządku dziennym. Prymas w związku ze zbliżającą się rocznicą Ślubów Jana Kazimierza napisał Śluby Jasnogórskie, które przemyczone zostały przez Janinę Michalską i odczytane przez bpa Michała Klepacza. W uroczystości uczestniczyło ponad milion wiernych. Obchody Tysiąclecia Chrztu Polski poprzedziła dziesięcioletnia Wielka Nowenna Tysiąclecia. Z tej też okazji miał być w Polsce papież Paweł VI, ale komunistyczne władze na to się nie zgodziły. Papieski tron na Jasnej Górze został pusty. Prymas w 1957 r. zapowiedział peregrynację obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej po wszystkich parafiach w Polsce. Pamiętamy aresztowanie obrazu i puste ramy odwieczające wiele parafii. W latach 1962-1965 bierze czynny udział w Soborze Watykańskim II. W 1972 r. udaje mu się doprowadzić do kanonicznej regulacji polskiej administracji na Ziemiach Odzyskanych. Prymas cały czas próbował łagodzić napięcia, jakie stwarzała postawa władz, namawiać do dialogu, wiele razy narażając się na krytykę z jednej i z drugiej strony. Dotyczy to takich wydarzeń w Polsce jak Grudzień '70, Czerwiec '76, strajki sierpniowe. Jego wyważone stanowisko pozwoliło Kościołowi i polskiemu społeczeństwu przetrwać komunistyczne rządy w miarę nienaruszonym stanie. Nie doprowadziło jednak do "nawrócenia" strony rządowej.

Prymas Wyszyński stał twardo na stanowisku nieangażowania się bezpośredniego księży w politykę, mieli oni "tylko i aż" otaczać opieką duszpasterską swoich podopiecznych. Jednak sam nie uniknął, bo uniknąć nie mógł, zaangażowania w obronę praw człowieka, Kościoła czy Polski. W 1978 r. uczestniczy w konklawe, które wybrało na Stolicę Piotrową Jana Pawła II. W następnym roku w czerwcu gościł Go na Polskiej ziemi. Wiosną 1981 r. zdiagnozowano u Prymasa chorobę nowotworową, niestety nie było już możliwości leczenia. Prymas Wyszyński zmarł 28 maja przybity jeszcze wiadomością o zamachu na Jana Pawła II. Został pochowany 30 maja w krypcie bazyliki archikatedralnej. Jego pogrzeb zgromadził niezliczone tłumy Polaków i liczne delegacje państwowe i kościelne.

Prymas Tysiąclecia konsekrował 45 biskupów, dokonał 40 koronacji wizerunków Matki Boskiej.

Jego proces beatyfikacyjny zakończył się wyniesieniem na ołtarze wraz z s. Różą Czacką dnia 12 września 2021 r. Wspomnienie bł. Stefana Wyszyńskiego wyznaczono na 28 maja, funkcjonuje jako wspomnienie dowolne we wszystkich polskich diecezjach. Prymas Wyszyński 3 maja 1994 został pośmiertnie odznaczony Orderem Orła Białego. O prymasie Wyszyńskim nakręcono kilkanaście filmów, postawiono mu wiele pomników, nazwano jego imieniem ulice w wielu miastach, ale najważniejsze by pozostał na zawsze w naszych sercach i w naszej pamięci i modlitwie.

W zeszlórocznych numerach Barki omówiliśmy nauczanie Prymasa Tysiąclecia

WS na podst. *Pocztu prymasów polskich*, Wikipedii, K. Żywczak: *Kardynał Stefan Wyszyński*

# Sanktuaria Maryjne w Polsce

## Matki Bożej Wambierzyckiej Królowej Rodzin

Wędrując Głównym Szlakiem Sudeckim, dotarłem do wielu ciekawych miejscowości. Trzem z nich postanowiłem poświęcić osobne wpisy. Po atrakcjach Prudnika i Krzeszowa kolejnym miejscem, które chcę pokazać, są Wambierzyce, zwane również „Śląską Jerozolimą”. W 2018 roku obchodziły one jubileusz 800-lecia i zdarzenia, w efekcie którego wybudowano Sanktuarium Matki Bożej Wambierzyckiej Królowej Rodzin oraz Kalwarię Wambierzycką.

Powstanie Wambierzyc datuje się na 1253 rok. Skąd zatem jubileusz? 800 lat temu obszar obecnych Wambierzyc porastał gęsty las. Wg tradycji, w 1200 roku Janowi z Ratna objawiła się Matka Boska z nagim Jezusem na ręku. Dzieciątko w prawej ręce trzymało ptaszka, a lewą sięgało po owoc, umieszczony w lewej dłoni Matki. Zgodnie z wizją nakazał on wyrzeźbić figurkę i umieścić ją na wzgórzu w dziupli potężnej lipy. Wśród osób, które przychodziły modlić się do figurki, był niewidomy Jan z Raszewa. Pewnego razu wstając z klęczek, potknął się i uderzył ciałem w drzewo. W tym momencie odzyskał wzrok i ujrzał figurkę Matki Bożej otoczoną delikatnym światłem (to jedna z wielu wersji legendy).

Wiść o zdarzeniu szybko obiegła okolicę. Rosła sława cudownej figurki, dlatego coraz więcej osób zaczęło przybywać w to miejsce. Przy drzewie ustawiono kamienny ołtarz, lichtarz oraz chrzcielnicę. Później wybudowano niewielki drewniany kościółek i przeniesiono do niego figurkę. Wraz z kolejnymi cudami nastąpiła konieczność wybudowania większego kościoła, który pomieściłby przybywających pielgrzymów.

Kościół parafialny Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny wybudowano w stylu barokowym na wzór Świątyni Salomona w latach 1715–1723. Zbudowany na planie czworoboku i podzielony na trzy części: prezbiterium, nawę główną i biegnące wokół krużganki, robi spore wrażenie. Z zewnątrz przypomina pałac, do którego prowadzi 57 kamiennych schodów. Ich liczba nie jest przypadkowa. Pierwszych dziewięć oznacza liczbę chórów anielskich. Kolejne trzydzieści trzy stopnie symbolizują wiek Chrystusa, a piętnaście ostatnich to wiek Maryi w chwili poczęcia. W 1936 roku kościołowi nadano tytuł bazyliki mniejszej, który otrzymują kościoły wyróżniające się wartością zabytkową albo walorami liturgicznymi bądź duszpasterskimi.

Centralne miejsce świątyni zajmuje ołtarz z cudowną figurką, trudną do zobaczenia zza szat, w które jest odziana. Figurka wraz z cokołem wykonana jest z lipowego drewna w stylu gotyckim i ma 28 cm wysokości. Głowy Maryi i Jezusa zdobią złote korony papieskie. Wnętrze świątyni jest bogato zdobione w malowidła, obrazy i rzeźby. Na szczególną uwagę zasługują ambona i ołtarz główny, będące dziełami Karola Sebastiana Flackera, oraz sufit nawy głównej, na którym można dostrzec Szczelinię Wielką.

W krużgankach kościoła przechowywane są pamiątki po pierwszej świątyni, kule osób uleczonych oraz ich wota. Dużym zainteresowaniem pielgrzymów cieszy się

plaskorzeźba przedstawiająca Jana Pawła II i umieszczona tuż obok relikwia.

Kalwaria Wambierzycka Sformułowanie „Śląska Jerozolima” wynika z faktu, iż z inicjatywy Daniela von Osterberga, właściciela Wambierzyc, w okresie od końca XVII do XIX wieku powstała tu kalwaria z około 100 kaplicami i kapliczkami oraz 12 bramami (nie wszystkie zachowały się do dziś). Kalwaria symbolizuje Jerozolimę z czasów, gdy żył Jezus. Płynący przez miejscowość strumień nosi nazwę Cedron, a nazwy okolicznych wzgórz nawiązują do wzgórz Świętego Miasta.

Już na wejściu do wioski widać pierwsze budowle związane z kalwarią. Kulminacyjna część znajduje się jednak na przeciw kościoła, na zachodnim stoku Góry Kalwarii. W 1732 roku powstała tu

Droga Krzyżowa.

Warto poświęcić chwilę i w spokoju obejrzeć naturalistyczne figury ilustrujące wydarzenia Męki Pańskiej, sceny z życia Matki Bożej oraz sceny ze Starego i Nowego Testamentu.

Schodząc z Kalwarii można podążyć za strzałkami w stronę niepozornego budynku mieszczącego ruchomą szopkę z 2 poł. XIX wieku. To największa i najstarsza ruchoma szopka w Polsce. Jej twórcą był zegarmistrz Longin Wittig, a kontynuatorem – jego syn Hermann.

Na szopkę składa się kilka gablot pełnych misternych, bajecznie kolorowych i poruszających się figurek. W sumie umieszczono w niej ok. 800 figur, z których 300 jest ruchomych. Od ponad stu lat wzbudzają one zachwyt nad kunsztem twórców oraz zaskakują precyzją wykonania i tym, że pomimo upływu lat mechanizmy nadal działają.

Obok pięciu scen o tematyce biblijnej, dwie sceny przedstawiają pionowy przekrój kopalni węgla kamiennego oraz zabawę ludową. Niestety, w środku nie można robić zdjęć.



## Delegatura Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej Polskiego Rządu w Teheranie



W 1919 Persja uznała Polskę. 19 marca 1927 został podpisany w Teheranie traktat o przyjaźni pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Cesarstwem Perskim. Ambasada RP w Teheranie akredytowana była wówczas także na Irak. W latach 1928–1931 funkcjonował Konsulat RP w Tebrizie. Wizyty w Warszawie składali w tym czasie perscy ministrowie spraw zagranicznych (1928, 1932), wojny (1926) oraz dworu Szacha (1932)

W wyniku ewakuacji żołnierzy Armii Polskiej z ZSRR w obozach dla wojskowych i ich rodzin, utworzonych w Iranie, znalazło się około 116.000 Polaków (w tym 45 000 osób cywilnych, wśród nich 13.000 dzieci do lat 14). Do Meshedu przybyły m.in. dzieci z polskiego sierocińca w Aszchabadzie w Turkmenistanie; z obozu w Bandar-e Anzali (zmarło tu 650 osób) kierowano wojskowych do Iraku,

a ludność cywilną do obozów w Teheranie lub poza granice Iranu (przez obóz przejściowy w Ahwazie – do Afryki brytyjskiej, Palestyny i Indii).

3 kwietnia 1942 w Teheranie powstała Delegatura Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej Polskiego Rządu na czele z Wiktorem Styburskim. W ramach Delegatury działał m.in. Wydział Społeczny (z referatem szkolnym i kulturalno-oświatowym). W tym samym miesiącu powołano Ekspozyturę Delegatury w Isfahanie, w lipcu 1942 – w Ahwazie, a w listopadzie 1942 – w Meshedzie.

Dziećmi uchodźców polskich, które kierowano do sierocińców w Teheranie i Isfahanie (wysyłano tu głównie dzieci do lat 7) zajęły się różne europejskie zgromadzenia zakonne lub misje protestanckie. W Teheranie ss. urszulanki polskie utworzyły trzy szkoły polskie, a ss. nazaretanki prowadziły Ochronkę im. Saperów Karpackich i szkołę powszechną dla 70 polskich sierot (w maju 1944 nastąpiła ewakuacja sióstr i dzieci do brytyjskiej Afryki).

Do Isfahanu, zwanego miastem polskich dzieci, w latach 1942–1945 przybyło 2590 polskich sierot (w dowód wdzięczności zostały ufundowane dwie tablice pamiątkowe – w 1943 w kaplicy ss. szarytek, w 1944 – w kościele ormiańsko-katolickim Matki Boskiej Różańcowej na Dżulfie). Dla polskich dzieci utworzono tu 21 placówek opiekuńczych, pedagogicznych i zdrowotnych, m.in. przedszkola, szkoły powszechne, dwa gimnazja, sanatorium. Organizował je m.in. ks. Franciszek Tomasiak, opiekun dzieci, duszpasterz i katecheta; działał on wspólnie z urszulankami Marią Aleksandrowicz i Anną Tobolską, które pracowały w sanatorium dla dzieci do 1944, a następnie wyjechały z dziećmi do Nowej Zelandii.

## Szymon Kobylński – niestrudzony gawędziarz

20 lat temu, 15 kwietnia 2002 roku zmarł Szymon Kobylński, grafik, rysownik, karykaturzysta, eseista i dziennikarz. Jego prace artystyczne były prezentowane na 200 wystawach sztuki. Był barwną postacią, która uświetniała swoimi występami programy radiowe i telewizyjne.

Szymon Kobylński urodził się 22 maja 1927 roku w Warszawie. Przed wojną uczęszczał do gimnazjum Wojciecha Górskiego, jednego z najlepszych w mieście. Okupację spędził pod Warszawą, w majątkach ziemskich należących do krewnych.

Wstąpił wówczas do Armii Krajowej, ale nie wziął udziału w walce zbrojnej. Służył w 10 pułku piechoty "Bazant", który działał w okolicach Żyrardowa. Po wybuchu Powstania Warszawskiego jego jednostka miała wyruszyć na pomoc walczącej stolicy.

– Niestety to się nie udało i to zadra potworna w moim życiorysie. Myśmy wyruszyli 3 sierpnia, ale jeszcze tej samej nocy nas zawrócono z powrotem. Przejść przez pierścień, który już zatrasnął się wokół stolicy, rzeczywistość była absolutną niemożliwością – wspominał Szymon Kobylński w audycji Polskiego Radia z 2001 roku. – A na miejscu nie było specjalnych okazji do akcji, dzięki temu bez draśnięcia przeżyłem to wszystko.

W lutym 1945 roku zdał tzw. małą maturę na zakończenie gimnazjum, które ukończył w trakcie tajnych kompletów. Jak sam wspominał, pisał ją z karabinem na plecach.

– Struktury Armii Krajowej się nie rozspadły i przyszła dyspozycja: chłopaki, wstępujcie gremialnie do milicji, żeby nie dostali się zwyczajni bandyci i czerwoni. I z tymże karabinem na plecach, biało-czerwoną opaską na ramieniu i orzełkiem na czapce udałem się do Żyrardowa, gdzie odbył się egzamin po gimnazjum zaliczonym w czasie wojny – mówił w audycji z cyklu "Zapiski ze współczesności".

Podjął studia z grafiki na Akademii Sztuk Pięknych oraz historii sztuki na Uniwersytecie Warszawskim, ale

ostatecznie żadnego z kierunków nie ukończył. Jako swojego mistrza wspominał malarza Bronisława Wojciecha Linke.

Zilustrował kilkaset książek, przede wszystkim dzieł klasyków polskiej literatury, takich jak Henryk Sienkiewicz lub Adam Mickiewicz oraz wiele historycznych opracowań.

– Uważam, że ilustrowanie książek to pomoc ludziom, którzy chcą się czegoś dowiedzieć, jak wygląda świat często abstrakcyjny, ale ciekawy, bo stworzony przez ciekawego człowieka – opowiadał Szymon Kobylński

Sam był znawcą polskiej wojskowości, zwłaszcza pancerza i broni białej z czasów I Rzeczypospolitej oraz autorem publikacji popularyzujących historię. Był również jednym z prekursorów polskiego komiksu, w 1957 roku zilustrował komiks "Stary zegar".

Swoje zdolności graficzne wykorzystał również do popularyzacji niepoprawnej politycznie w PRL heraldyki. Był przewodniczącym jury, które wybrało projekt graficzny Orderu Uśmiechu, nadesłany przez 9-letnią Ewę Chrobak. Sam Szymon Kobylński został niebawem 16. laureatem odznaczenia nadawanego przez dzieci.

Szymon Kobylński był niestrudzonym gawędziarzem i popularyzatorem swojej rozległej wiedzy. Przez wiele lat pracował także w Polskim Radiu, w którym na antenie Trójki prowadził audycje "Pogwarki u Szymona" oraz wspólnie z żoną "Wieczory u Kobylń-



26 stycznia 1936 roku urodził się Jan Tadeusz Stanisławski, satyryk, współtwórca teatrzyków studenckich i kabaretów, autor radiowych "wykładów" z zakresu mniemanologii stosowanej z cyklu "O wyższości Świąt Wielkiej Nocy nad Świętami Bożego Narodzenia".

Przygoda Jana Tadeusza Stanisławskiego z kabaretem rozpoczęła się w czasach studenckich. W 1957 roku student ekonomii i filozofii po rozpadzie Dyskusyjnego Klubu Filmowego Uniwersytetu Warszawskiego założył wraz z kolegami kabaret Stodoła działający przy Politechnice Warszawskiej. Później, od 1962 roku, współpracował ze Studenckim Teatrem Satyryków, stworzył krótkotrwały kabaret filozoficzny Jamnik-czyli pies cynicki, a następnie trafił do kabaretu Owca i Pod Egidą.

W latach 70. prowadził w ramach "Ilustrowanego Tygodnika Rozrywkowego" tzw. "wykłady" z mniemanologii stosowanej. Humorystyczne felietony, w których Stanisławski wcielał się w profesora, który był zarówno przeintelektualizowany, jak i niedouczony, były satyrą na absurdy PRL i nowomowę, subtelnie wytykały wszelkie polskie wady. Mniemanologia obfitowała w błyskotliwe, celne uwagi, np. "Jeżeli pędzi się inteligencję, inteligencja pędzi bimber", niepozabawione nie raz filozoficznego wydźwięku - "Nawet niebo oglądane z góry jest dnem i nawet dno oglądane od spodu zda się czasem niebem".

Formułowaniem chwytliwych sentencji zarabiał na życie nie tylko w kabarecie i na antenie. Przez lata dorabiał sobie wymyślaniami sloganów reklamowych. Dziś nazwalibyśmy go copywriterem, w czasach, gdy Stanisławski umieszczał słynne Sienkiewiczowskie "Ojciec, prac?" w re-



klamie proszku do prania, nikt tego zawodu tak nie nazywał.

Jedyny profesor mniemanologii stosowanej był też autorem tekstów do niezapomnianych szlagierów, to spod jego pióra, a raczej maszyny do pisania produkcji czechosłowackiej, wyszły takie utwory jak "Cała sala śpiewa z nami", "Na deptaku w Ciechocinku", "Orkiestry dęte" i "Czterdzieści lat minęło" do serialu "Czterdziestolatek" Jerzego Gruzy.

Po stanie wojennym i delegalizacji "Solidarności" wyjechał do Stanów Zjednoczonych. Zamieszkał w Chicago, gdzie występował dla Polonii amerykańskiej i prowadził kawiarnię. Jego stałym klientem w tym czasie był Feliks Konarski, autor tekstu do "Czerwonych maków spod Monte Casino". Został felietonistą "Dziennika Związkowego", z którym współpracę kontynuował także po powrocie z emigracji do kraju. Występował w kabarecie Olgi Lipińskiej. Zmarł w Warszawie 21 kwietnia 2007 roku.

Wspomnienie Jana Tadeusza Stanisławskiego wypada zakończyć tylko w jeden sposób: zwrotem, którym kończył każdy "wykład" mniemanologii stosowanej, a który mimo niepoprawności gramatycznej wszedł do powszechnego użytku. Sam Stanisławski pisał o nim, że "Stanisław Tym uważa, że ten zwrot jest jedynym sukcesem peerelu. Bo tylko w peerelu można było uwierzyć w jego językową poprawność i w to, że Stanisławski jest naprawdę profesorem". Ten zwrot to: "I to by było na tyle..."

*Polskieradio.pl*

## Radio Solidarność - głos wolnej Polski

- Tu Radio Solidarność. Od razu na początku audycji zwracamy się do tych z państwa, którzy mają magnetofony, o nagrywanie naszej audycji - tak zaczynał się pierwszy program podziemnej stacji radiowej Solidarność.

Pierwsza audycja została nadana w drugi dzień Świąt Wielkanocnych, 12 kwietnia 1982 roku o godz. 21.00. Emisja szła z dachu budynku przy ulicy Grójeckiej 19/25 w Warszawie. Przygotowali ją Zbigniew i Zofia Romaszewscy, Janusz Klekowski i Marek Rasiński.

- Przeprowadzamy dziś próbę techniczną naszych urządzeń nadawczych - mówili prowadzący program. - Pozwoli nam ona na ustalenie zasięgu i jakości odbioru. Czemu zwróciliśmy się o nagrywanie audycji? Otóż można sobie doskonale wyobrazić, że właściciele naszych "musowych środków przykazu" zechcą podszywać się pod naszą radiostację celem dezinformowania opinii publicznej. Chcielibyśmy, aby posiadali państwo wzorce naszych głosów, które uwiarygodnią dalsze audycje. Będziemy je zawsze prowadzili wspólnie, daj Boże aż do zwycięskiego końca, kiedy nasza radiostacja przestanie już być potrzebna!

Mijał trzeci miesiąc od wprowadzenia stanu wojennego. Inicjatywa podziemnej stacji radiowej Solidarność była w tych warunkach wyrazem oporu i sprzeciwu wobec ekipy gen. Wojciecha Jaruzelskiego. Program zaczynał się od pierwszych taktów popularnej piosenki "Siekiera, motyka". Utwór ten śpiewany był przez warszawiaków w czasach okupacji niemieckiej podczas II wojny światowej.

Pierwszej audycji Radia Solidarność towarzyszyła specjalna akcja ogłoszona na antenie. Na obszarze całego

miasta rozmieszczeni zostali obserwatorzy, którzy mieli przekazać wyniki eksperymentu. Osoby, które odbierały program bez jakichkolwiek zakłóceń, proszono, by trzykrotnie wygasily i zapaliły światło. Ci zaś, którzy mieli z odbiorem pewne trudności, dawali sygnał poprzez dwukrotne włączenie i wyłączenie światła. - Wreszcie tam, gdzie nasza audycja jest ledwie słyszalna - mówili prowadzący - prosimy o jednokrotne wygaszenie światła.

Audycja wyemitowana została na falach UKF i trwała osiem i pół minuty.

Zbigniew Romaszewski wyznał: miałem wrażenie, że cała Warszawa zamrugęła do nas, a nasi koledzy na dachu przy Grójeckiej po prostu się popłakali. W następnych latach powstały inne podziemne stacje radiowe Solidarność, m.in. we Wrocławiu, Świdniku, Toruniu, Puławach.

*Polskieradio.pl*



# SOPOCKIE ULICE

## Artura Grottgera

Ulica o długości 250 m, w centrum Górnego Sopotu, równoległa do alei Niepodległości, łączy ulicę 1 Maja z dolną częścią ulicy 23 Marca, po wschodniej stronie sopockiego sądu. Pokazana na mapie z 1830 r. jako droga gruntowa, przy której mieściła się intendentura oraz miejscowe więzienie. Utwardzona pod koniec XIX w. w związku z budową zespołu sądowo-więziennego (1893 r.) oraz elektrowni (1897 r.) po zachodniej stronie ulicy. W latach 1907-1912, a następnie w roku 1938, wzniesiono przy niej kilka dwupiętrowych domów mieszkalnych (willi czynszowych). Dziesięciopiętrowy blok mieszkalny po wschodniej stronie ulicy pochodzi z 1971 r.

Nazwa ulicy przed 1945 r.: Gerichtsstrasse (Sądowa). Artur Grottger (1837-1867), malarz i rysownik, autor cykli obrazów o tematyce powstańczej i patriotycznej, portrecista.



## NAZWY MIESIĘCY KWIECIEŃ

*Kwiecień to czwarty miesiąc w roku, według kalendarza gregoriańskiego i ma 30 dni.*

*Kwiecień jest wiosennym miesiącem na półkuli północnej, a jesiennym na półkuli południowej.*

*Kwiecień zawsze zaczyna się w ten sam dzień tygodnia co lipiec, a w latach przestępnych dodatkowo także co styczeń.*

*Nazwa miesiąca (według Aleksandra Brücknera) pochodzi od kwitnących wtedy kwiatów (por. ukr. квітень /kwiteń; cz. květen 'maj').*

*Dawniej używane były również nazwy: łzykwiat (lub ludzikwiat), brzezień – od brzozy (por. cz. březien i ukr. березень / berezeń 'marzec') i dębień (por. czes. Duben 'kwiecień').*

*Łacińska nazwa Aprilis (zobacz: kalendarz rzymski) została zapożyczona przez większość języków europejskich.*



## Zasłyszane w Parafialnej Kawiarence...

Już czas pomyśleć o świątecznych wypiekach - ktoś z kawiarenkowych gości, pijąc kawę zachęcił do wymiany przepisów na mazurki.

Sięgnęliśmy więc i my do naszej ulubionej Kuchni Klasztornej o. Jacka Kowalskiego benedyktyna, i tym razem zapachniało mazurkiem karmelitańskim.



### Mazurek karmelitański

1kg mąki, 25dkg cukru, 25 dkg masła, 25 dkg rodzynek sultanańskich, skórkę z jednej cytryny, 250ml śmietanki, 3 żółtka, 1jajko, 1/2 łyżeczki soli do posypania: 6 dkg migdałów, 6 dkg cukru

Z powyższych składników ciasto zagnieć, w chłodzie na godzinę zostaw, potem cienkie placki wałkuj, białkiem smaruj, szatkowanymi migdałami i ziarnistym cukrem posypuj, w wolnym piecu upiec racz.

A w Święto Zmartwychwstania Pańskiego, popijając smakowitą kawę i racząc się mazurkiem karmelitańskim, przeczytaj domownikom wierszyk Hildy z Gardenbingen:

*Pan Jezus z obrazu  
Rzekł pewnego razu  
Wielkopomne zdanko  
(Objawień przyczynek):  
"O! Karmelitanko!*

*Tyś jest wszelkich ziemskich zakonów rodzynek!"*



## 12 kwietnia – Dzień Czekolady

# Z ŻYCIA PARAFII ŚW. ANDRZEJA BOBOLI W SOPOCIE

## Sobotnia wycieczka ministrantów do Szymbarku i na Wieżycę

U progu wiosny, w sobotę 19 marca, grupa ministrantów wybrała się na wycieczkę na Kaszuby. Celem był CEPR, czyli Centrum Edukacji i Promocji Regionu w Szymbarku oraz największe wzniesienie na Pomorzu - góra Wieżycą. W Szymbarku ministranci mogli zobaczyć m.in. Najdłuższą Deskę Świata, Dom Sybiraka, Bunkier TOW "Gryf Pomorski" oraz Największy Koncertujący Fortepian Świata. Najwięcej emocji dostarczył chłopcom "Dom do Góry Nogami", gdzie na własnej skórze mogli odczuć efekty zawirowań błędniaka. Wyprawa zakończyła się zdobyciem góry Wieżycy (328,7 m n.p.m.), na której usytuowana jest wieża widokowa. Po pokonaniu 182 stopni wzniesli się o dodatkowe 35 metrów i przy słonecznej pogodzie mogli podziwiać piękne widoki.



## Indywidualna Droga Krzyżowa - Stacja XI u Boboli



Ponad sto osób wzięło udział w Indywidualnej Drodze Krzyżowej. Uczestnicy o 22.00 wyruszyli z kościoła św. Brata Alberta na Przymorzu, by w nocy pokonać 20 km trasę drogi krzyżowej. Podczas drogi, pokonywanej własnym tempem w milczeniu, pątnicy modlili się o pokój w Ukrainie, Europie, na świecie i w swoich sercach. Zatrzymywali się w ściśle określonych miejscach rozważając poszczególne stacje, które usytuowane były przy kościołach Gdańska i Sopotu. Jedenasta stacja przypadła na terenie naszej parafii. Uczestnicy najpierw weszli do kaplicy pomodlić się, a następnie mogli posilić się w naszej kawiarence i ogrzać przy kawie i herbacie. Stąd wrócili wzdłuż plaży przez Zaspę do miejsca startu na Przymorze. Serdecznie dziękujemy Joannie i Markowi Piotrowskim za poświęcony czas i serce przy goszczeniu naszych wędrowców.

## Nasz zespół muzyczny na rekolekcjach w Kartuzach

Począwszy od niedzieli 27 marca do środy nasz parafialny zespół muzyczny INVICTUS uczestniczył w rekolekcjach wielkopostnych. Odbyły się one w Kartuzach w parafii pod wezwaniem Świętego Wojciecha. Głosił je bardzo popularny ks. Dominik Chmielewski, salezjanin.

Był to czas wspólnej modlitwy, rozważania słowa Bożego, adorowania Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie. Zespół przygotował całą oprawę muzyczną zarówno Mszy świętej, jaki i adoracji.



Miesięcznik „Barka” redaguje zespół Akcji Katolickiej pod opieką ks. Wojciecha Lange  
Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Andrzeja Boboli, ul. Powstańców Warszawy 15, 81-718 Sopot  
Kontakt: tel. 58 551 50 03 [www.swbobola.pl](http://www.swbobola.pl) email: [swbobola@gmail.com](mailto:swbobola@gmail.com)  
Nr konta: 95 1240 1242 1111 0010 7801 6812 - na cele kultu religijnego

# Pożegnanie Księdza Tyberiusza

